

Ks. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI (Kraków)

WYBORY W KATOLICKIM NAUCZANIU SPOŁECZNYM

Według klasycznych zasad konstytucjonalizmu zachodnio-europejskiego, sformułowanego w XVII i XVIII wieku przez J. Locke'a, Ch.L. Monstequieu, J.S. Milla, władza w państwie dobrze rządzonym powinna się składać z trzech członów: ustawodawczego (np. Parlament), wykonawczego (Prezydent, Rząd) i sądowiczego. Poszczególne człony powinny być równoprawne, niezależne od siebie, ale też wzajemnie się kontrolujące i uzupełniające¹

Przy realizacji parlamentarnego modelu rządów ważnym elementem, pozwalającym na korygowanie pojęcia dobra wspólnego przez wszystkich obywateli, są wolne wybory. Pośredni udział w zarządzaniu państwem przez wybór parlamentarzystów, którzy mają bezpośrednio wcielać w życie wolę swych wyborców, wymaga jednak od wszystkich obywateli właściwego przygotowania i uświadomienia politycznego. Potrzebnym jest wysiłek wszystkich żywotnych sił społecznych, aby społeczeństwo należycie przygotować do wzięcia współodpowiedzialności za państwo i jego politykę²

Za wolnym wyborem formy ustroju i władz opowiedział się II Sobór Watykański, gdy w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele w świecie współczesnym* uczył: „Liczni i różni ludzie zbierają się we wspólnocie politycznej i mogą różnić się w poglądach. Aby na skutek upierania się każdego przy swoim zdaniu nie rozpadła się wspólnota polityczna, konieczna jest władza, która by kierowała siły wszystkich obywateli ku dobru wspólnemu, i to nie w sposób mechaniczny lub tyrański, ale przede wszystkim jako siła moralna, oparta na wolności i świadoma ciężaru przyjętego obowiązku. Jest więc jasne, że wspólnota polityczna i władza publiczna opierają się na naturze ludzkiej i należą do porządku określonego przez Boga, jakkolwiek forma ustroju i wybór władz pozostawione są wolnej woli obywateli” (KDK, 74).

Tam, gdzie o prawie i rządzie decydują wybory, kluczowy dla całości ustroju politycznego jest sposób ich przeprowadzania. Ten sposób nazywa się ordynacją wyborczą. Określa on warunki i formułę przeprowadzania wyborów politycznych. Najważniejszym, wstępnym warunkiem przeprowadzenia demokratycznych wyborów jest w o l n o ś ć polityczna w państwie. Nikt

¹ J. K i s i e l e w s k i, *Ustrój wolnej Polski*, [w:] *Zmierzch komunizmu. Wybór z pierwszych 28 numerów Niepodległość*, oprac. J. D a r s k i, Warszawa 1985, s. 212-215. Pierwodruk: „Niepodległość” Miesięcznik polityczny, Warszawa—Kraków 1984 nr 26 s. 13—18.

² Por. K. K r a s o w s k i, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa: postulaty, realizacja*, Warszawa 1992, s. 75—76.

i nic, nacisk władzy politycznej, terror ani oszustwo, nie może wpływać na wyniki wyborów lub z góry je określać. Wolność nie jest „towarem, który państwo może produkować, a obywatel konsumować”³ Istotnymi elementami polityki wolnościowej państwa jest decentralizacja i samorząd. Obywatelom, grupom i sąsiedzkim wspólnotom należy pozostawić możliwość własnych inicjatyw i odpowiedzialność, także w zakresie współdecydowania kto i jak pełnić będzie najwyższe funkcje państwowe. Przypomina o tym także Jan Paweł II, gdy w encyklice *Centesimus annus* (1991) pisze: „Lekceważenie natury człowieka, stworzonego dla wolności, jest nie tylko niedozwolone z punktu widzenia etycznego, ale i praktycznie niemożliwe. Gdy organizacja społeczeństwa organicza czy wręcz eliminuje sferę wolności, przysługującej obywatelom, tam życie społeczne ulega stopniowemu rozkładowi i zamiera” (CA, 25).

W myśl najpełniejszej formuły demokratycznej ordynacja wyborcza powinna zagwarantować „pięcioprzymiotnikowe” wybory: bezpośrednie, powszechne, równe, tajne i proporcjonalne. **B e z p o ś r e d n i o ś ć i p o w s z e c h n o ś ć** wyborów łączy się z ich wolnością. Wyraża się w prawie wyborczym czynnym — możliwość głosowania oraz biernym — możliwość kandydowania, każdego uprawnionego obywatela państwa. Zabezpieczeniem tej cechy wyborów jest prawo zgłaszania kandydatów przez stronnictwa, doraźne grupy obywatelskie, a nawet jednostki. Niekiedy prawo to jest bliżej określone, np. w Wielkiej Brytanii kandydat musi wpieryw złożyć opowiednią kaucję, którą traci, gdy nie uzyska określonego minimum głosów. Często stosowanym zabiegiem przedwyborczym jest wymaganie zebrania określonej ilości podpisów pod zgłoszeniem kandydatury. Dopełnieniem zabezpieczenia wolności wyborów jest też udział mężów zaufania kandydatów w komisjach wyborczych wszystkich stopni, a także możliwość odwoływania się od wyniku przeprowadzonych wyborów do sądu albo do uchwały nowego parlamentu⁴

W praktyce bardzo wielu uprawnionych do głosowania obywateli nie korzysta z czynnego udziału w wyborach, a nawet w ostatnich latach owa tendencja wydaje się wzrastać. W Stanach Zjednoczonych w 1896 r. do urn wyborczych udało się ponad 80% wszystkich uprawnionych do głosowania. Najniższy odsetek głosujących wystąpił w 1920 r. — 49%, obecnie wynosi on około 60%. Wzory udziału w wyborach są podobne w różnych krajach: w Niemczech, Szwecji, Stanach Zjednoczonych, Norwegii, Finlandii i innych. Mężczyźni głosują częściej niż kobiety; osoby bardziej wykształcone częściej niż niżej wykształceni; mieszkańcy miast częściej niż mieszkańcy wsi; osoby wieku 35—55 lat częściej niż osoby młodsze czy starsze; osoby żonate czy zamężne częściej niż osoby stanu wolnego; osoby o wyższym statusie materialnym częściej niż te o niższym, a członkowie organizacji częściej niż osoby nie zrzeszone. Ponadto po dokładnej analizie wyborców można zauważyć, że

³ R. v o n W e i z s ä c k e r, *Historia Niemiec toczy się dalej*, [b.m.w.] 1989, s. 51.

⁴ *Ordynacje wyborcze*, [w:] *Słownik polityczny*, red. W. W a s i u t y Ń s k i, Warszawa 1989, s. 109—110.

w danej grupie wyższy jest poziom głosowania, jeśli polityka rządu ma duży wpływ na jej interesy; ma ona dostęp do informacji na temat związku decyzji politycznych z jej interesami; jest poddana presji społecznej, aby głosować oraz nie jest nachalnie nakłaniana do głosowania na inne partie polityczne niż rządząca, czyli gdy nie jest poddawana krzyżującym się naciskom politycznym⁵

Głosowanie jest kluczowym mechanizmem konsensusu w społeczeństwie demokratycznym. Jednak opinia, że bardzo wysoki poziom partycypacji jest zawsze korzystny dla demokracji nie jest słuszna, gdyż np. w Niemczech w latach trzydziestych wzrost poziomu partycypacji odzwierciedlał spadek spójności społeczeństwa i załamanie się procesu demokratycznego; a stabilna demokracja może opierać się na mniemaniu, że wyniki wyborów niewiele zmieniają w życiu społecznym⁶

Zdarza się również tak, że system polityczny państwa funkcjonuje przy bardzo niewielkiej aktywności politycznej obywateli. System o luźnych powiązaniach społecznych istniał w Indiach, miał tam bowiem poparcie zaledwie trzech procent znanych polityków i intelektualistów o prozachodniej orientacji, którzy byli politycznie czynni. Jednak taki system bardzo łatwo przerodzić się może w oligarchię elit społeczeństwa i to bez jego poparcia dla systemu politycznego. Poparcie społeczeństwa wytwarza się na dwa sposoby: dzięki wytworom systemu, czyli decyzjom i sposobowi rządzenia, które spełniają żądania członków społeczeństwa oraz poprzez proces upolitycznienia, który polega na uświadomieniu i włączeniu jednostek w życie polityczne kraju⁷

W katolickim nauczaniu społecznym wielokrotnie pojawiał się postulat aktywnego uczestniczenia katolików w wyborach. Negując wybory, obywatel nie korzysta bowiem z okazji do pomnożenia dobra społecznego⁸

Na spotkaniach, organizowanych przez stowarzyszenia i grupy katolickie przed pierwszymi wyborami w Polsce Niepodległej, to jest w 1919 r., pouczano, że uczestnictwo w wyborach jest udziałem w kształtowaniu państwa. „Od

⁵ S. M. Lips e t, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, Warszawa 1995, s. 190—234.

⁶ O apatii jako wyrazie stanu demokracji pisali m.in: H. T i n g s t e n, *Political Behavior: Studies in Election Statistics*, London 1937 s. 225—226; W. H. M o r r i s J o n e s, *In Defense of Political Apathy*, „Political Studies” 1954 nr 2 s. 25—37.

⁷ D. E a s t o n, *Analiza systemów politycznych. Lektury studenckie*. Warszawa 1987, s. 136—143. Pierwodruk: D. E a s t o n, *An Approach to the Analysis of Political Systems*, „World Politics” 1957 vol. 9.

⁸ Por. J. R e b e t a, *Człowiek wobec struktur politycznych*, „Chrześcijanin w świecie” 1987 nr 160—161, s. 29—39; W. M a l g o, *Biblijne odpowiedzi na problemy życiowe*, Poznań 1989, s. 250. Katolicki publicysta, Tadeusz Żychiewicz, przypominał w jednej ze swoich książek: „Nie jesteśmy neutralni nawet wówczas, kiedy we własnym mniemaniu stoimy zupełnie na uboczu, nikim i niczym nie zainteresowani: nie pojawi się bowiem wówczas wiele rzeczy i spraw, które pojawić się mogły. Kto nie gromadzi, rozprasza. Zawsze i wszędzie stajemy po czyjejs stronie, bliżej albo nieco dalej. Kiedy mówimy i kiedy milczymy; jeśli podejmujemy pewne działania i jeśli dochodzimy do wniosku, że należy zaniechać jakiejś aktywności albo zrezygnować z pewnego działania — zawsze jest to opowiedzenie się za czymś albo za kimś; przeciwko czemuś albo przeciwko komuś” (T. Ż y c h i e w i c z, *Dom Ojca*, Kraków 1983, s. 89).

was zależeć będzie, w jaki sposób podbijecie i urządzicie polską ziemię, którą nam Bóg oddaje” — uświadamiano wyborców⁹

Katolik ma, w związku z wyborami, dwa obowiązki do spełnienia: „nie uchylać się od głosowania” oraz „głosować dobrze i rozumnie” Jako cechy dobrego posła wymieniano następujące przymioty: „prawdziwy katolik”, „sumienny człowiek”, „zobowiąże się do obrony waszych spraw i pracy nad podniesieniem waszego dobrobytu” Przestrzegano natomiast przed tymi: „co zbyt dużo przyrzekają”, „co przyrzekają prawie zupełną wolność od ciężarów na rzecz państwa”, „co wmawiają, że teraz tylko chłopci znaczyć będą, i podjudzają przeciw innym stanom pod pozorem, że teraz wszystko ludowi tylko się należy”, „co zapewniają, że po ich wybraniu, państwo każdemu da wszystko”¹⁰

Podobne treści wyborcze pojawiały się w listach biskupich na temat wyborów. Powstrzymywano się przed wskazywaniem konkretnych partii politycznych, nie utożsamiając poglądów Kościoła z żadną z nich. Formułowano jedynie ogólne zasady i kryteria oceny różnych grup i partii. Przestrzegano przed oddaniem głosu na wrogów Kościoła i na „wichrzycieli siejących niezgodę między klasami” Zakazano wykorzystania ambony dla agitacji politycznej, a duchowieństwu na wskazywanie jednej tylko partii¹¹

Przygotowując społeczeństwo polskie do wyborów w 1922 r., katolicy działacze przypominali o tym, jakim ogromnym dobrodziejstwem jest możliwość współdecydowania o losach własnego kraju. Uświadamiano jednak, że demokracja, oprócz niekwestionowanych zalet, niesie z sobą zagrożenie wprowadzenia rządów „niekompetencji i demagogii”¹². Dlatego też, dla pomocy w wyborze właściwych partii, przy tych wyborach na nowo sformułowano „zasady przy głosowaniu” dla katolików. Mówiły one o:

— odpowiedzialności katolika za głos — rozumianej jako wzięcie pod rozwagę nie tylko własnego, klasowego, partyjnego czy regionalnego dobra, lecz „dobra całego państwa i dobra Kościoła”;

— nierozzerwalności małżeństwa, której każdy katolik powinien bronić, gdyż jest prawdą wiary i podstawą życia rodzinnego i dlatego odrzucić należy te wszystkie partie, które ją lekceważą;

— wychowaniu religijnym — jest ona bowiem zasadą kościelną i postulatem rodziców chrześcijańskich, a więc nie można dopuszczać do władzy tych, którzy chcą ograniczyć wpływy religii na życie szkoły;

⁹ S. Z e g a r l i ń s k i, *O doniosłości i warunkach dobrych wyborów do ciał ustawodawczych*, [w:] *Szkice kazań i przemówień na chwilę obecną*, Kraków 1919, s. 7.

¹⁰ Tamże, s. 8—15.

¹¹ Np. *List pasterski biskupów polskich z 10 XII 1918*, [w:] *Kronika diecezji przemyskiej*, 1918, s. 193; J. S. P e l c z a r, *Zarządzenie w sprawie wyborów do Sejmu z 31 XII 1918*, tamże, s. 210; H. P r z e ź d z i e c k i, *List pasterski z 21 XI 1918 r.*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1918 s. 8—14; tenże, *List pasterski o wyborach do Sejmu z 19 I 1919 r.*, tamże, 1919, s. 24-25; S. Z d z i t o w i e c k i, *Orędzie ze stycznia 1919 r.*, [w:] *Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej 1919*, s. 1—3; J. B i l c z e w s k i, *List pasterski z 19 III 1919 r.*, *Obowiązki*powojenne*, [w:] *Listy pasterskie*, t. 3, Lwów 1924, s. 240.

¹² W. L e w a n d o w i c z, *Na przelocie*, „Prąd” 10:1922 nr 7—8 s. 171—174.

— zbawieniu w Kościele katolickim — to przekonanie wiąże się z nakazem głosowania na tych, którzy nie będą odwozić obywateli od wiary, walczyć z religią, a Kościołowi stworzą warunki swobodnego rozwoju¹³

Za niemoralne i grzeszne uznano świadome oddanie głosu wyborczego na „wroga Kościoła oraz Państwa” Katolik obciąża swoje sumienie ciężkim grzechem także wówczas, gdyby „przez abstynencję katolików w czasie wyborów zwyciężyły partie wrogie Kościołowi oraz państwu”¹⁴

Przy formułowaniu wskazówek dla katolickiego wyborcy przed najbardziej nagłośnionymi wyborami w okresie II Rzeczypospolitej, w 1928 r., powtarzano, jako główny obowiązek — uczestniczenie w wyborach oraz wybieranie tak, jak każdemu „Bóg i sumienie rozkazuje” Wybory są „niejako bitwą o przyszłe losy naszej Ojczyzny”, w której każdy, kto tylko może, powinien wziąć udział. Do cech, które są niezbędne parlamentarzysty, zaliczano: jego świadomość wyższości dóbr duchowych nad materialnymi, przyjacielskie nastawienie do wiary i Kościoła, umiłowanie Ojczyzny i szacunek dla państwa. Ponieważ list biskupów wyraźnie wymienił jedynie komunistów, których katolicy nie mogą popierać, podawano dodatkowe kryteria, według których należy oceniać programy innych partii politycznych. Były to: stosunek partii do różnych bieżących zagadnień życia społecznego, np. rozdziału Kościoła od państwa, tzw. świeckiej szkoły, cywilnego małżeństwa i rozwodów oraz zniesienia własności prywatnej¹⁵

Obowiązek wzięcia udziału w wyborach był także przypominany katolikom przed wyborami 1930 r., gdyż zachodziła obawa ich bojkotu, zwłaszcza po „sprawie brzeskiej” Argumentowano więc, że obowiązek głosowania jest tym ważniejszy, że „wielu zubożniało względem wyborów lub się zniechęciło; przez powstrzymanie się od wyborów obywatele dobrych, ludzie źli wezmą górę i dadzą nam takich posłów, którzy sprowadzą na kraj zamieszki i walkę z Bogiem i Jego Kościołem”¹⁶

Słabnące państwo polskie próbował w 1938 r. wesprzeć prymas Hlond, który w wypowiedzi dla „Małego Dziennika” zachęcał Polaków do udziału w głosowaniu, bez względu na stosunek wyborcy do systemu politycznego. Mówił, że „państwo to nie tylko urząd, lecz przede wszystkim treść historyczna. Można dyskutować o ustroju, nie wolno godzić w istotę państwowości (...) Nie można wydawać państwa na łaskę i niełaskę losu. Zdrowym rozwojem życia państwowego powinni się zainteresować wszyscy obywatele w tej mierze, w jakiej to możliwe. Trzeba iść do urny z poczuciem obowiązku patriotycznego” Prymas wierzył, wbrew większości, że wybory mogą utorować drogę społeczeństwa do zgody narodowej¹⁷

¹³ *Zasady przy głosowaniu*, „Prąd” 10:1922 nr 7—8 s. 175.

¹⁴ S.j., *Nasze stowarzyszenia kulturalno-oświatowe a wybory*, „Przewodnik Społeczny” 3:1921/22 s. 372.

¹⁵ K., *Obowiązek katolickiego wyborcy*, „Przewodnik Społeczny” 9:1928 nr 1 s. 27—32.

¹⁶ M. L e o n, *Orędzie biskupie z okazji wyborów*, „Prąd” 17:1930 t. 19 s. 247.

¹⁷ *Wywiad z Prymasem Polski A. Hlondem*, „Mały Dziennik” 11 X 1938 r.

W okresie powojennym biskupi polscy dwukrotnie powtórzyli naukę, w sposób wyraźny i jasny, o obowiązku uczestniczenia katolików w wyborach. Pierwszy raz uczynili to w 1946 r., przed wyborami do Sejmu, które miały się odbyć w styczniu 1947 r. Przypominali, że:

1. Katolicy jako członkowie społeczności państwowej mają prawo do wypowiedzenia swych przekonań politycznych.
2. Katolicy mają prawo głosami swoimi rozstrzygać o najbardziej podstawowych prawach polskiego życia publicznego.
3. Katolicy mają obowiązek obywatelski, narodowy i religijny wziąć udział w wyborach.
4. Katolicy nie mogą należeć do organizacji ani do partii, których zasady są sprzeczne z nauką chrześcijańską, lub których czyny i działania zmierzają w rzeczywistości do podważenia etyki chrześcijańskiej.
5. Katolicy mogą głosować tylko na takie osoby, listy i programy wyborcze, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce i moralności.
6. Katolicy nie mogą oddawać swych głosów na kandydatów z takich list, których programy albo metody rządzenia są wrogie zdrowemu rozsądkowi, dobru Narodu i państwa, moralności chrześcijańskiej i światopoglądowi katolickiemu.
7. Katolicy powinni głosować tylko na kandydatów o wypróbowanej uczciwości i prawości, zasługujących na zaufanie i będących godnymi przedstawicielami dobra dla Narodu, państwa polskiego, Kościoła.
8. Katolicy nie mogą powstrzymywać się od głosowania bez słusznej i rozumnej przyczyny. Każdy bowiem głos, oddany wedle powyższych wskazań, pomaga dobru powszechnemu albo przeszkadza złu¹⁸

Kolejne wybory, organizowane w okresie Polski Ludowej, nie spełniały podstawowego warunku, jakim powinna być wolność życia politycznego. Monopartyjność, dyktatura partii komunistycznej, terror społeczny i szeroko rozwinięta manipulacja wynikami wyborów, czyniły z nich jedynie parawan dla działań władzy. Stąd zrozumiałym jest milczenie biskupów na temat obowiązku uczestniczenia katolików w tego rodzaju „politycznym teatrze” Kościół w tym czasie wpływał na życie społeczno-polityczne, wzmacniając duchowo i moralnie osoby ludzkie oraz upominając się o przestrzeganie podstawowych praw obywatelskich¹⁹

Biskupi polscy powrócili do nauki na temat obowiązku uczestniczenia katolików w głosowaniu dopiero po zmianach, jakie nastąpiły w życiu społeczno-politycznym po roku 1989. Miało to zwłaszcza miejsce w okresie przygotowania wyborów do parlamentu w 1993 r. W specjalnym „Słowie w sprawie wyborów”, z 19 czerwca 1993 r., zwracali się oni „z gorącym apelem do wszystkich, aby w poczuciu odpowiedzialności za budowanie instytucji demokratycznych, a w konsekwencji dobra wspólnego narodu i państwa, wzięli udział w najbliższych wyborach. Każdy obywatel jest zobowiązany uczestniczyć w wyborach, czyli zdecydować o kształcie dobra wspólnego, w którym

¹⁸ *Orędzie Episkopatu Polski w sprawie wyborów do Sejmu — Jasna Góra 10 IX 1946*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1974*, Paryż 1975, s. 43.

¹⁹ J. M a r i a ń s k i, *Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne. Kwestie wybrane*, Lublin 1992, s. 29—32; K. B o l e s t a, *Polskie wybory*, „Szczerebiec” 1993 nr 9 s. 17—22.

realizuje się integralne dobro każdego człowieka. Jest to tym bardziej obowiązkiem każdego człowieka wierzącego. Nie można być bowiem dobrym katolikiem, nie będąc dobrym obywatelem. Nie uczestniczenie w wyborach jest brakiem odpowiedzialności za dobro wspólne narodu i społeczeństwa i stanowi poważny grzech zaniedbania” Jako zasadnicze kryteria wyboru zostały wówczas sformułowane następujące zasady: „[...] katolicy nie mogą wybierać takich kandydatów lub opowiadać się za takimi programami, które są wrogie dobru narodu, społeczeństwa i państwa, niezgodne z zasadami moralności chrześcijańskiej, ludzi szukających własnych zysków i korzyści, uwikłanych w afery, korupcje i malwersacje. Doświadczaliśmy bowiem, że pośród wybranych byli tacy, którzy nie spełnili pokładanego w nich zaufania na miarę otrzymanego społecznego mandatu. Katolicy powinni natomiast wybierać osoby wiarygodne, kompetentne, cieszące się zaufaniem, prawością, sumiennością i gorliwością w służbie dobru wspólnemu. Wreszcie powinni głosować na tych, którzy prezentują programy pozytywne służące dobru społeczeństwa, nie zaś na tych, którzy ograniczają się do krytyki i negacji. [...] W obliczu ataku sił laickich na wartości chrześcijańskie, a nierzadko także na narodowe, katolicy powinni zespolić wszystkie wysiłki dla ich ocalenia, demokracja bowiem bez wartości podstawowych, prędzej czy później degeneruje się, a nawet przeradza w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (Por. CA, nr 46)²⁰

Dodatkowym zabezpieczeniem wolności wyborów jest t a j n o ś ć głosowania. Najczęściej spotykaną formą jej realizacji jest wrzucanie kartek do urn wyborczych, co pozwala na zachowanie tajności treści oddanego głosu.

Wybory powinny być ponadto r ó w n e, czyli gwarantować każdemu uprawnionemu obywatelowi jeden pełny głos. Liczba uprawnionych do głosowania ludzi ciągle wzrasta, gdyż ordynacje wyborcze ulegają ciągłej ewolucji w kierunku obniżenia wymagań stawianych obywatelom. Starożytna demokracja grecka wykluczała niewolników z udziału w zarządzaniu państwem. Polska demokracja szlachecka ograniczała się do jednej klasy społecznej. Aż do I wojny światowej w większości państw prawa wyborcze mieli tylko właściciele nieruchomości lub opłacający określone podatki. Na początku XX wieku w wyborach mieli prawo brać udział wszyscy obywatele płci męskiej w wieku dobrze już dojrzałym (np. od 24 roku życia). Później znacznie obniżono granicę wieku (obecnie najczęściej od 18 roku życia) i zrównano w prawie wyborczym obie płcie. W niektórych krajach (np. w Ameryce Południowej i szeregu stanów północnoamerykańskich) do uzyskania prawa wyborczego wymagana jest umiejętność czytania i pisanie. Porzucono natomiast wszędzie w świecie zasadę kurii wyborczych, czyli osobnego głosowania poszczególnych grup społecznych i innego sposobu liczenia głosów każdej z tych grup.

²⁰ *Słowo biskupów polskich w sprawie wyborów do parlamentu*, Olsztyn, dnia 19 VI 1993 r., s. 4—5 (maszynopis).

Zasada równości zakłada, że każdy z uprawnionych może oddać jeden głos. Można więc zauważyć, że „przy urnie wyborczej i milioner, i żebrak, profesor uniwersytetu i analfabeta mają taką samą moc stanowiącą skład nowego parlamentu”²¹

Najbardziej kontrowersyjną wydaje się sprawa proporcjonalności wyborów. W wielu krajach jej brak nie jest uważany za wadę ordynacji wyborczej. W Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii okręgi są jednomandatowe i wybrany zostaje ten kandydat, który otrzymuje najwięcej głosów, choćby nie otrzymał większości wszystkich oddanych głosów. Ta ordynacja, zwana ordynacją większościową jest też najbardziej skrajnie „antydemokratyczna” Teoretycznie, przy sześciu kandydatach, z których pięciu otrzymało po 16% głosów (razem — 80%), a szósty — 20%, posłem zostaje ostatni, mimo że aż 80% wyborców wybrało innych.

We Francji, gdzie również są okręgi jednomandatowe, wybory odbywają się w dwóch turach. W pierwszej turze zostają wybrani, spośród wszystkich kandydatów, tylko ci, którzy otrzymali większość oddanych głosów. W drugiej rundzie w każdym z okręgów, gdzie nie było większości w pierwszym głosowaniu, stają do wyborów tylko dwaj kandydaci, którzy otrzymali najwięcej głosów. Poseł z danego okręgu reprezentuje więc formalnie ponad połowę wyborców. Jest to więc system znacznie sprawiedliwszy od brytyjskiego, a ponadto zachęca partie do tworzenia sojuszy, na ogół trwałych w czasie kadencji parlamentu.

Bardziej skomplikowany jest system w Niemczech, gdzie wyborca oddaje dwie kartki, jedną na kandydata w swoim okręgu wyborczym, a drugą na partię na liście krajowej. Jeśli uzyska ona ponad 5% głosów w całym kraju, to otrzymuje prawo do proporcjonalnej reprezentacji w Bundestagu. Jest to tak zwana ordynacja mieszana i pozwala na wybranie posła reprezentującego dany okręg wyborczy, niezależnie od swojej przynależności partyjnej.

Ordynacja proporcjonalna przewiduje okręgi wielomandatowe. Z każdego wybiera się od 5 do 15 posłów. Partie wystawiają listy kandydatów i otrzymują miejsca (mandaty) w parlamencie w proporcji do ilości uzyskanych głosów. Zaletą tej ordynacji jest zgodność składu parlamentu z opinią społeczeństwa, lecz jest ona przyczyną, bardzo często, wyboru parlamentu politycznie rozbitego i skłóconego. Taki system został wprowadzony w II Rzeczypospolitej przez Konstytucję Marcową, a stosowanie tej zasady prowadziło do bałaganu i „sejmokracji”, krytykowanej przez Józefa Piłsudskiego²²

Dobrze opracowana ordynacja wyborcza, wolny przebieg wyborów, udział w nich całego społeczeństwa i świadomość polityczna możliwie szerokich

²¹ J. Pilikowski, *Wiedza obywatelska — podstawowe wiadomości o państwie, społeczeństwie i polityce*, Kraków 1994, s. 23.

²² J. Kisielewski, s. 215-217; por. *Ordynacje wyborcze...*, s. 33, 109—110.

kręgów społecznych, są elementami umożliwiającymi stworzenie demokratycznego i silnego państwa. Dlatego też refleksja nad wyborami, jako narzędziem demokracji, powinna zajmować bardzo ważne miejsce w całości katolickiego nauczania społecznego.

ELECTION IN THE SOCIAL TEACHING OF THE CHURCH

Summary

Free election, which allows to put in practice the idea of common good, is an important element of a parliamentary system of government. However, this indirect participation of the citizens in the governing of the country by means of the election of their parliamentary representatives, who are supposed to put in practice the will of their electors requires some proper political preparation and social consciousness. All social groups should contribute to the preparation of the citizens for the responsibility for the country and its policy.

Free election of the authorities and the political system was encouraged during the Second Council of Vatican, and thus *The Dogmatic Constitution of the Church in the Contemporary World* says: „The persons who go to make up the political community are many and varied; quite rightly, they may veer towards widely differing points of view. Therefore, lest the political community be ruined while everyone follows his own opinion, an authority is needed to guide the energies of all towards the common good—not mechanically or despotically, but by acting above all as a moral force based on freedom and a sense of responsibility. It is clear that the political community and public authority are based on human nature, and therefore that they need belong to an order established by God; nevertheless, the choice of the political régime and the appointment of rulers are left to the free decision of the citizens” (GS, 74). Wherever law and government are decided upon by means of election, there, the way of conducting this election is a key aspect of the whole political system. The way of conducting the election is called electoral law and determines the conditions and canon of the election.

The primary and most important condition of conducting the democratic election is political FREEDOM in the country. No one or nothing, nor any kind of pressure or terror and deceit can influence the result of the election or determine it in advance. Freedom is not merchandise which a country can sell to the citizens who can consume it. Important elements of political independence are decentralisation and selfgovernment of the autonomic parts. Citizens, various groups and communities should be given the possibility to have their own initiative and the responsibility, also in the sphere of deciding who will perform chief political functions. John Paul II reminds about that, too, writing in the encyclical *Centesimus Annus* (1991): The negligence of human nature, which was created for freedom is not only intolerable but also impossible in practice. Whenever social organisation restricts or eliminates the sphere of freedom the social life undergoes steady disintegration and dies out (cf. CA, 25). According to the complete democratic canon, electoral law should guarantee political election characterised by „the five features”: direct, common, equal, secret and proportional.